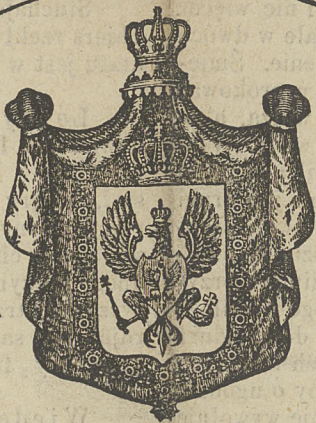


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

czwórocznie dla miasta Poznania 1 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w Expedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 7 Paźdz. — W dyplomatycznej reprezentacji francuskiej zagranicznej zaszły następujące zmiany. Zamianowani zostali: Benedetti na posła w Berlinie, Talleyrand w Petersburgu, Reculot w Frankfurcie nad Menem, Mercier w Madrycie, Chateaubriand w Wassygtonie, Massignac w Persyi. — Senatorami zaś zostali zamianowani: Darboy, arcybiskup paryski, książę Montebello dotychczas poseł w Petersburgu, Adolf Barrot, poseł w Madrycie, hr. Salignac Fenelon poseł przy związku niemieckim, hr. Nieuwerkerke intendent teatrów, Boinvilliers i Godelles wice prezesi rady stanu.

Wiedeń, 7 Paźdz. — Abendpost donosi o zaręczynach arcyksiężniczki Maryi Teresy, córki arcyksięcia Albrechta z księciem Filipem wirtemberskim.

Berlin, 6 Października. — Norddeutsche Ztg. pisze z Baden Baden o przybyciu tamże cesarzowej Eugenii: Wielki książę badenki wyjechał na spotkanie cesarzowej Eugenii do Karlsruhe i towarzyszył jej w pociągu nadzwyczajnym do Baden Baden. Tam przywitał ją król pruski i wielka księżna badenka. Ostatnia z księżną Hamilton, która siadła obok cesarzowej, towarzyszyły ostatniej do willi hamiltonskiej.

Wkrótce potem odwiedził król pruski cesarzową, która następnie odwiedziła królową pruską Augustę. Wizyta trwała pół godziny. Król odprowadził cesarzową aż do pojazdu i pocałował jej rękę. Cesarzowa odwiedziła potem wielką księżną badenką, a następnie królową Augustę odwiedziła cesarzową Eugenię. O 7 god. wieczorem był obiad rodzinny u wielkiego księcia badenkiego, na który przybyła cesarzowa. Na herbacie był cały dwór, na którą 100 osób z dworu było zaproszonych. Nazajutrz rano o 8 god. udała się pieszo cesarzowa do królowej pruskiej Augusty, była tam na śniadaniu, po którym odprowadzili cesarzową Eugenię do dworca kolei król pruski, wielki książę badenki i wielka księżna badenka, żądał cesarzowa o god. 9 wyjechała do Strasburga.

— Na początku Lipca 1863 wydał minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg do landratów pismo, w którym ich wezwał, aby podali nazwiska osób, które odbierają amerykańskie gazety. W numerze 160 Ostdeutsche Zeitung w Poznaniu pod d. 24 Lipca 1863 r. podała dosłownie ów reskrypt ministerialny. Teraz wedle Publicisty na rekwizyt sąd powiatowego poznańskiego przesłuchano tu w Berlinie pod przysięgą korespondenta, w jaki sposób znalazł się w posiadaniu tego reskryptu. Prawdopodobnie chodzi tu o wykrycie urzędnika, który w sposób niedozwolony wydał ów reskrypt.

— Sąd stanu w sprawie Polaków. — Posiedzenie 5 Paźdz. Oskarżony Mateusz Skrzydlewski. Świadek Sawicki podstarości oskarżonego zeznaje, że w d. 16 Kwietnia prowadził ochotników, ale nie wie czy do granicy, bo nie znał okolicy, a czynił to bez rozkazu, tylko z własnej woli. Drugi świadek Weisnerowski wyrobnik i rzeźniczek Śmieśnalski nie widzieli nigdzie obżalowanego Skrzydlewskiego. Zandar Dubbenthal spotkał go u Grobelki w lesie jadącego powozem z p. Lutomskim. W lesie spotkali żołnierze gromadzących się powstańców, z których 10 schwytano, reszta umkła. Przeciw drugiemu oskarżonemu Erazmowi Zabłockiemu świadczy ogrodnik Kozłowski, który procesował się z obżalowanym jako chlebobadwą o zaległość 110 tal., ale przegrał sprawę, zeznaje, że oskarżony z p. Gutrym i innymi panami zamknęli się w pokoju i długo rozmawiali pisali, domyśla się, że tam była mowa o powstaniu i że inną razą słyszał oskarżonego z siostrą rozmawiającego o powstaniu. Prezes czyni uwagę, że ta rozmowa niczego nie dowodzi, że oskarżony darował groch swym poddanym(?), aby milczeli. Żona świadka zeznaje, że dostała 1/2 szefla grochu, a inne kobiety mówiły, że dla tego, aby milczała. Ze przybył Stefan Kierski z Gutrym do oskarżonego i zabawił u niego kilka godzin. Szło o nabycie koni, ale nie wie, czy rozmawiano o powstaniu. Lewandowski kucharz zeznaje, że oskarżony Zabłocki ani broni ani ochotników nigdy nie wysyłał.

Lewald obrońca wnosi 1) o zapoznanie ze strony sądu przez pisma publiczne piekarzyków Meera i Zimmermanna, aby się stawili z wyznaczeniem nagrody temu, kto ich pobyt wskaże 2) o zawiadomienie

obrońców wczesne, kiedy zostanie odczytane zeznanie owych świadków. Prezes oświadcza, że przedłoży rzecz tę pod uchwałę sądową. Następnie porównywano pisma obżalowanych Hulewicz, Moszczeńskiego, Kosielskiego, Kierskiego i Brodowskiego.

Znawcy się sprzecają. Seegel wyczytał nawet w podpisie Niegolewskiego q za g, a wedle słuchu na pierwszy rzut odczytał podpis Niegolewski. Sąd uchwalił wypuszczenie tymczasowe Kosielskiego i Kierskiego. Równie odrzucił wniosek Lewalda obrońcy o zapoznanie przez pisma publiczne z wyznaczeniem nagrody, piekarzyków Meera i Zimmermanna i postanowił na innej drodze zarządzić poszukiwania. Oskarżony proboszcz ks. Hubert przyszedłszy do zdrowia zasiadł na ławie oskarżonych.

Królestwo Polskie.

Z nad granicy Królestwa Polskiego pisze Ostseezeitung pod d. 5 b. m., że w Morawii werbują Austriacy internowanych Polaków do armii meksykańskiej. W Ołomuńcu zawarowało się 200 internowanych Polaków, z których 16 z. m. 86, a 17 z. m. 114 do Wiednia wysłano. Przez Tryest ich wysyłają do Meksyku. Na innych stacjach internacyi także się zapisują do armii meksykańskiej jak w Ilau, Telszach. W ostatnim miejscu jest 118 internowanych Polaków, z tych często wielu chce uciekać, ale nadaremno. Tylko 5 zdołało uciec. W d. 14 z. m., gdy chcieli z okna uciekać do ogrodu, straż dała ognia. Tomasz Nieprzeckiego oficera polskiego ugodziła w głowę kula i w dwa dni umarł, a Józefowi Zalewskiemu druga kula oderwała część szczęki i języka. W Warszawie ma wychodzić niemiecka gazeta którą przyrzekł wspierać Berg z funduszy Królestwa, jeżeli popierać będzie interesa Moskwy i kolonizowanie Polski Kiemcami. Wedle wykazów urzędowych, wydały sądy galicyjskie 514 wyroków wojennych w samym miesiącu Sierpniu, a co się tyczy kar wymierzonych nieustępują w surowości poprzednim wyrokom z innych miesięcy. Najwyżej pokarano dziennikarzy, którzy teraz siedzą po więzieniach.

— Dziennik warszawski opowiada, iż wyszła w Warszawie pod datą 27 Września odezwa mniemanego naczelnika miasta Warszawy, która zamieszcza jeden ustęp z mowy X. Goliańskiego ogłoszonej poprzednio w Dz. warszawskim. Zapewne odezwa ta nie wzięła sobie za cel współubieganie się z Dz. warszawskim o rozpowszechnienie owej mowy, lecz chyba poczyniła nad nią uwagi. Dowiadujemy się zarazem z Dz. Warszawskiego, że odezwa ta odnosi się do nowego poboru podatkowego na kwity niebieskie a Dziennik spodziewa się, że poborcy zastaną nie tylko drzwi, lecz i kieszenie zamknięte.

— Moskowskie Wiadomości w numerze 137 przyznają, że rezultata rozwoju szkółek ludowych w celu krzewienia oświaty moskiewskiej na Litwie i Białorusi nie są tak pomyślne, jak głosiły w poprzednich numerach swoich. Przytaczają w tym względzie ustęp z urzędowego dziennika gub. Moh. mówiący: »że włościanie mohylewskiej gubernii uważają za rzecz niedogodną posyłanie swych dzieci do szkół choćby tylko o 3 lub 4 wiorsty odległych od wiosek swoich! Wieg żeby cała ludność wiejska mohylewska, licząca 790,000 obojej płci, mogła korzystać z dobrodziejstw oświaty, trzebaby dotychczasową liczbę szkół 205 podwyższyć do 700 przeszło;« co Moskowskie Wiadomości uważają za niepodobne do wykonania w teraźniejszym czasie, z powodu, »że w mohylewskiej gubernii bardzo trudno o nauczycieli, choćby nawet na godność cywilizatorów i kształcicieli młodych umysłów powołać (ma się rozumieć po przykazu) nieograniczenie urlopowanych i dymisyonowanych żołdatów, wolnych pisarzy i felczerów.«

Dla załatwienia tych »miejscowych« trudności, urzędowy dziennik Moh. podaje projekt tak zwanych »szkółek przenośnych,« a Beklemiszew, gubernator mohylewski ma zamiar urządzić »szkołę dla przygotowania nauczycieli do szkółek wiejskich,« i ten ostatni projekt, podany już pod rozpatrzenie wileńskiemu gubernatorowi naukowemu, ma wejść w życie, skoro tylko znajdą się odpowiedni ku temu nauczyciele.

Francya.

Paryż, 4 Paźdz. — Pomiędzy dygnitarzami kościoła panuje nie najlepsze usposobienie pod względem zawartej konwencji. Twierdzą, że położenie stolicy apostolskiej nadane konwencją z 15 Wrześ. nie odpowiada świętości i niezmienności jej charakteru. Spodziewać się przeto można, że konwencya nie przyjdzie do skutku.

— Cesarzowa Eugenia dziś przyjedzie do St. Cloud. Cesarz więc odstąpił od swego zamiaru pojechać po nią do Baden Baden.

— Prawdziwą bombę puścił Napoleon swoją konwencją, obracając nią wszyscy w miarę własnych interesów. Jedni twierdzą, że jest za Rzymem, druzcy przeciw Rzymowi, inni że jest tylko przeciw Austrii, inni na koniec, że jest czystą bombą na zrobienie chaosu i nic więcej. Thiers powiedział, że jest łapką na gapy. Wszakże zrozumiałe w dwóch słowach i my tak krótko i zwięźłowato określiliśmy jej znaczenie. Śmiesznie to wygląda, gdy poważne dzienniki się nadmą i poczną prorokować co też to ta konwencja znaczy, w końcu okazują, że nic nie widzą, a jeżeli upierają się przy wiedzy, widzą inni jak na piasku czystą wodę. Właśnie to charakteryzuje Napoleon I i III, że pierwszy kreślił armatami zrozumiałe rzeczy, a trzeci pisze po wodzie. Pierwszy atoli jak drugi w tem się zgadzają, że na szerokiej nie umieścili podstawie swoich tendencji. Jeden jak drugi tylko Anglików miał na oku, resztę za akcendens poczytywał. Pierwszy i drugi miał niektórych prawdziwych przyjaciół ale sami nie lgnęli do nikogo, tylko do siebie i dla tego upadli.

— Lord Clarendon jeszcze tu nie przybył. Podróż jego do Wiednia bardzo umysły zajmuje. Sądząc podług dzienników angielskich i różnych oznak, zdawałoby się, że gabinet angielski był zawiadomiony o ugodzie i że lord Clarendon udał się w misji do Wiednia. Francja nie wywołuje wojny, ale jest gotowa przyjąć ją. Times życzy sobie, aby Austria przerzuciła się stanowczo na stronę Zachodu.

Obok traktatu z dnia 15 t. m., Francja i Włochy miały podpisać ugodę tajemną. Ugoda ta nie ma być zaczępną, ale przewiduje wojnę od strony Austrii. Gdyby Austria zaczęła wojnę, Francja, według tego, co tu mówią, a co zapewne jest fałszywym, ma otrzymać dla Włoch Wenecją, a Włochy zwrócić mają Neapol. Cesarz ma mieć przekonanie, że Włochy nie mogą utrzymać Neapolu bez osłabienia się, że należy ograniczyć się na części północnej, po Rzym i granice neapolitańskie. Neapolitańskie cesarz ma, według jednych przeznaczać dla księcia Leuchtenberskiego, a według drugih, dla księcia Murata, z przewidzeniem osadzenia księcia Leuchtenberskiego gdzieś indziej. Cesarz był onegdaj z wizytą u księżnej Leuchtenberskiej, która dziś wyjeżdża do Darmstadu. Cesarz ma wielką ochotę, jak stryj jego, rozdawać korony i tem mącić.

Od Austrii zależeć będzie, w którą stronę cesarz się obróci. Obecnie cesarz przyjmuje umizgi Rosji. Cesarz Aleksander II sam przywiezie swą małżonkę do Nicei. Zapewne w przejeździe przez Lyon czy w Nicei zobaczy się z nim Napoleon III. Nie wierzą tu, aby Napoleon III udał się do Baden, gdzie się znajduje cesarzowa, i gdzie ma się odbyć zjazd prusko-rosyjski w dniu imienin królowej pruskiej.

Z powodu ugody z dnia 15 pp. Ricasoli i Ratazzi, którzy byli w Paryżu, pospieszili do Turynu. Włochy muszą się trzymać na ostrożności i muszą ścierpieć gabinet mniej więcej wojskowy generała La Marmora. Z przyczyny zamętu umysłów, dla księcia Murata, z parlament turyński zbierze się dopiero 25 Października. Opinion Nationale pała za wojną, za pomstą. Według wielu, sytuacja Francji wymaga wojny. Cała flota francuska wróciła już z pod Tunisu. Na końcu Października wróci ze 20.000 z Meksyku. Wiadomości od Maksymiliana I są zupełnie dobre. W Stanach Zjednoczonych jest zawsze nadzieja, że

Lincoln nie zostanie obrany. Mynem jest, aby Horatio Seymour był trzecim kandydatem. Jak na dziś, jedynym rywalem Lincoln jest generał Mac Clellan; może jednak być obrany drugi: jeszcze lepszy, tj. jeszcze większy zwolennik pokoju niż jen. Mac Clellan i mniej niezbędną Francji.

Słuchając zapewnienia, że Francja poprowadzi Włochy do Rzymu, Thiers rzekł: »le traité du est 15 une journée des dupes.« Sekret traktatu jest w rękach samej Francji.

Anglia.

London, 4 Paźdz. — Post pisze z Paryża, że Włosi widzieli niedawno jak Dania opuściła Anglię i Francja, jak przyzwoliły Polaków roztargać. Rok 1864 wstępuje w ostatni kwartał, Garibaldi się nie ruszył, Węgry nie powstały i spodziewany ruch powszechny ludowy, daleko rozgałęziony, jak się zdaje zaniechany. Gdyby Włochy Wenecją wyswobodzić chciały zbrojną ręką, nieznalazłyby prawdopodobnie teraz żadnego sprzymierzeńca w Europie. Cesarz Napoleon pragnie pokoju i to życzenie utrzymuje go i całą Europę w pokoju. Dyplomacya teraz góruje i jest sama tylko na porządku dziennym. W tym też duchu ułożono konwencją francusko włoską.

Austria.

Wiedeń, 5 Września. — Zjazd cesarzów Napoleona z Aleksandrem pewno nastąpi, ale nie w Baden Baden, tylko w Lionie. Ciężkie czasy nadchodzą, jak powszechnie się wyrażają Wiedeńczykowie. Prasa przemawia silnie za porozumieniem się z Francją, i możeby wzięła górę, gdyby nie reakcyjne stronnictwo pochwyliło za ster rządu. Byłby to zwrot, któryby pociągnął za sobą wojnę na śmierć lub życie. Prasa powiada, że rząd austriacki powinien odstąpić od samolubnej wygody, od przypomnień cuchnących zgnilizną, a przejść do porozumienia się z Francją, gdyż rzeczywiste interesa austriackie bardziej pociągają na zachód niż na północ. Gdyby Austria chwyciła się exaltowanego legitymizmu na zewnątrz, naraziłaby się na skutki jak za dawniejszych czasów, gdzie za krwawe i ciężkie ofiary zyskała tylko niepoliczona strata i głęboką odrazę wszystkich ludów dobijających się o wolność.

— Lord Clarendon stanął w d. 1 Paźdz. w Trieście i natychmiast wyjechał do Wenecji.

Kronika miejscowa.

Poznań, 8 Paźdz. — W d. 4 b. m. stał przed sądem przysięgłych pisarz magistracki Józef Miedziński z Zychlina w Kr. Polskim oskarżony o usiłowane zastrzelenie z dubeltówki kapitana Nitsche, gdy tenże wóz z powstańcami na granicy pod Brudzewem około Strzałkowa zatrzymał. Strzał rzeczywiście padł, a kula przeszła kapitanowi Nitsche obojęczny i wysłała łopatką. Przysięgli uznali niewinnym oskarżonego, zamierzonego zabójstwa, winnym natomiast zamierzonego uszkodzenia na ciele pod łagodzącymi okolicznościami. Sąd skazał go za ostatnie na rok więzienia.

Przybyli do Poznania dnia 8 Października.

BAZAR: Kwilecki z Wróblewa, Bronikowski z Bełęcina, Howiecka z Ryńska, Koczorowski z Miłęcina.
HOTEL DU NORD: v. Waldow z Gorzelic, Poniński z Komornik.

Szkoła średnia miejska.

Przymiowanie nowych uczniów odbywać się będzie w poniedziałek, 10. i we wtorek dnia 11. Paźdz. między godziną 9—12 przed południem, egzaminowanie przyjętych we wtorek po południu o godzinie 2.

W klasach dziewcząt nie można przyjmować nowych uczennic z powodu braku miejsca.

Panny wprawne w robieniu strojów mogą znaleźć zajęcie przy ulicy Wilhelmo-wskiej Nr. 17. na pierwszym piętrze

Mój handel znajduje się teraz przy Wilhelmo-wskiej ulicy obok cukierni Dietza.
M. Markussohn.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 8. Października 1864.

Zyto (wępel po 25 szetli) wyżej. Na Paźdz. 28³/₄ list. i pien., na Paźdz. Listopad 28³/₄ list. i pien., na Listopad Grudzień 29¹/₆ list. 29 pien., na Grudzień 1864 Styczeń 1865 29¹/₂ list. i pien., na Styczeń Luty 40¹/₄ list. 30 pien., na wiosnę 1865 31¹/₂ list. 31¹/₄ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) lepiej. Na Paźdz. 12³/₄ list. 12²/₃ pien., na Listopad 12⁵/₆ list. i pien., na Grudzień 12⁵/₆ list. i pien., na Styczeń 1865 13 pien. i list., na Luty 13¹/₆ list. i pien., na Marzec 13¹/₃ list. 13¹/₄ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 7. Października.

Pszenica 45—56 tal.

Zyto na Paźdz. i Paźdz. Listopad 32¹/₈—3¹/₄

tal., na Listopad Grudzień 32³/₈ tal., na wiosnę 35³/₈ tal.

Jęczmień wielki i mały 28—33 tal.

Groch do gotowania 46—50 tal.

Groch na pastwę 46—50 tal.

Rzep zimowy 88 tal.

Olój rzeplowy na Paźdz. i Paźdz. List. 12 do 1¹/₂ tal., na Listopad Grudzień 12⁵/₂₄—1¹/₄ tal. Olój lniany 13 tal.

Okowita na Paźdz. 14¹/₈—13²³/₂₄—14 tal., na Paźdz. Listopad 14⁵/₈ tal., na Listopad Grudzień 13³/₄ tal., na Grudzień Styczeń i Styczeń Luty 14¹/₂₃—13¹/₁₂ tal.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 7. Października 1864.	Sto- pa pCt.	Na pr. kuran	
		papie- rami.	gotowi- zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 ¹ / ₂	—	101 ¹ / ₂
„ z roku 1859	4 ¹ / ₂	—	105 ¹ / ₂
„ z roku 1856	4 ¹ / ₂	—	101 ¹ / ₂
„ z roku 1853	4	—	96 ¹ / ₂
Oblięgi długu skarbowego	3 ¹ / ₂	—	88 ³ / ₄
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 ¹ / ₂	—	87 ¹ / ₄
dito miasta Berlina	4 ¹ / ₂	101 ¹ / ₄	—
dito „ „	3 ¹ / ₂	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 ¹ / ₂	—	87
dito dito	4	—	98 ³ / ₄
dito Pruss Wschodnich	3 ¹ / ₂	—	84
dito Pomorskie	3 ¹ / ₂	87	—
dito dito	4	—	98 ³ / ₄
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	3 ¹ / ₂	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	94 ³ / ₈	—
dito Szląskie	3 ¹ / ₂	—	91 ¹ / ₂
dito Pruss Zachodnich	3 ¹ / ₂	—	83 ¹ / ₈
Bilety rentowe Poznańskie	4	95	—
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyjne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	96	—
Louisdory	—	—	110 ⁵ / ₈
Akeye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	98

Nakładem N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu wyszedł:

WOKABULARZYK

francusko-polski,

ułatwiający niezmiernie mówienie po francusku.

Zaprowadzony w szkołach.

Cena nieoprawnego 5 Sgr.

oprawnego 6 Sgr.

W komisie tejeż księgarni:

Anioł pański,

powieść obyczajowa,

uwieńczona na konkursie.

Cena 12 Sgr.

Towarzystwo zabezpieczające od gradobicia i ruchomości od pożarów w Schwedt.

Wedle §§. 69 i 84 naszych statutów przepadają dywidendy i wynagrodzenia, które przez interessentów nie zostały odebranymi w przeciągu dwóch lat po zamknięciu rachunków, na rzecz funduszu rezerwowego naszego Towarzystwa. Wzywamy przeto wszystkich, którzy pod tym względem mają z roku 1862. do nas pretensye — a mianowicie, jeżeli też wypływają z dywidend, aby się z niemi zgłosili do 31. Grudnia r. b. włącznie, przy doręczeniu przez nich podpisanych biletów dywidendowych.

Schwedt, dnia 5. Października 1864.

Dyrekcya.



Sprzedaż baranów

w owczarni zarodowej, Negretti, w Śmielowie pod Żerkowem rozpoczyna się r. b. dnia 10. Października.